

ARTYKUŁY I ROZ PRA WY

Beata Utkowska



utograf *Faraona* i jego dzieje

Opowieść o skomplikowanych losach autografu *Faraona* wypada zacząć od kilku podstawowych informacji.

Manuskrypt powieści dotrwał do naszych czasów niemal w komplecie. Oryginalnie liczył 1274 karty – dziś brakuje 57 całych kart, 4 karty zachowały się we fragmentach. Jest przechowywany w dwóch instytucjach: w Skarbcu Biblioteki Narodowej (rkps 6073 II) oraz w Dziale Starych Druków i Rękopisów Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy (rkps 154 II)¹. Biblioteka Narodowa dysponuje większym zbiorem: tu znajduje się ok. $\frac{2}{3}$ tekstu obejmującego cały tom pierwszy, znaczną część tomu drugiego oraz początkowe rozdziały tomu trzeciego. Do Biblioteki na Koszykowej trafiły fragmenty tomu drugiego oraz większość tomu trzeciego razem z niedrukowanym za życia Bolesława Prusa zakończeniem powieści (tzw. epilogiem). Podział sprawia wrażenie, jakby był przypadkowy: kilka kolejno numerowanych kart znajduje się w BN, kilka następnych w BPW, inne odnajdujemy znowu w BN; bywa, że jedna karta – przedzielona na pół – powędrowała do obu bibliotek: jej górna część należy do BN, dolna do BPW. O tym, kto, kiedy i dlaczego dzielił te karty, w jakich okolicznościach mogło dojść do rozproszenia manuskryptu i jak potoczyły się losy obu zespołów – będzie mowa w dalszej części artykułu.

Celem przedstawionej tu rekonstrukcji jest nie tylko uporządkowanie wiedzy o autografie *Faraona*, ale też sprawdzenie, czy w historii rękopisu oraz w jego materialności kryją się jakieś wskazówki dotyczące najbardziej problematycznej części powieści, czyli tzw. epilogu.

„Epilog” to nazwa nadana przez Zygmunta Szweykowskiego wspomnianemu wyżej, do 1934 roku niepublikowanemu zakończeniu *Faraona*. Na początku lat trzydziestych XX wieku Szweykowski przystąpił do prac nad edycją *Pism* Prusa wychodzącą pod patronatem Polskiej Akademii Literatury i mającą ambicje wydania krytycznego. Edytor wykorzystał do ustalenia brzmienia tekstów dostępne wówczas rękopisy Prusa, w tym fragmenty przechowywanego w BPW autografu *Faraona*. Odkrył wtedy nieprzekreślone przez pisarza zakończenie i najpierw ogłosił je w artykule *Nieznanym epilog „Faraona”* (1934), potem dołączył do tekstu powieści w edycji *Pism* z 1935 roku, wreszcie – do opartego na autografie tekstu wydania krytycznego *Faraona* z 1954 roku². Odtąd, decyzją Szweykowskiego, a nie Prusa, tzw. epilog stanowi integralną część powieści – jest przedrukowywany we wszystkich wznowieniach dzieła, uwzględniany we wszystkich jego interpretacjach. W przywołanym artykule badacz postawił trzy hipotezy wyjaśniające powody, dla których dokończenie utworu pozostało w rękopisie:

Zachodzi pytanie, dlaczego epilog ten w druku opuszczono. Odpowiedź pewną trudno ustalić – możemy wskazać tylko kilka możliwości. Jest ich trzy: albo fragmentu tego nie wydrukował „Tygodnik”, nie chcąc przenosić końca *Faraona* na rok 1897, co oczywiście dla pisma nie jest pożądane, albo nie dopuściła do druku cenzura, albo wreszcie sam Prus epilog wycofał³.

Szweykowski za najbardziej prawdopodobną uznał ingerencję cenzury⁴. Jego domysły literaturoznawcy weryfikowali dotąd metodami krytyki wewnętrznej (interpretacja zakończenia przez pryzmat struktury powieści i jej sensu ideowego)⁵ lub oceniali z perspektywy działań i uprawnień edytorskich⁶. Warto spojrzeć na nie również od strony autografu, sprawdzić, jaką wersję zdarzeń podpowiadają losy manuskryptu oraz analiza jego wyglądu. Będzie to jednak dowodzenie oparte głównie na poszlakach.

★

Omawiany manuskrypt *Faraona* jest jedynym autorskim zapisem powieści, jaki powstał (Prus nie miał w zwyczaju przepisywać swoich tekstów „na czysto”). W autografie znajduje się zatem wiele skreśleń, nadpisań i poprawek wprowadzanych

przez pisarza na bieżąco⁷, a jednocześnie rękopis świadczy o dbałości autora o czytelność pisma dla zecera, który później z takiego manuskryptu składał tekst w drukarni.

Najbardziej są przerabiane początkowe fragmenty tekstu. Widać, że w pierwszych dniach czy tygodniach praca nad powieścią w równej mierze opierała się na pisaniu, co na skreślaniu. Nie wiadomo, kiedy Prus zanotował pierwsze zdanie *Faraona*. Rękopis zaczął datować od karty 104v, na której postawił datę „20/VI [1]894”⁸. Szweykowski w *Przedmowie* do wydania powieści z 1954 roku zamieścił wykaz wszystkich dat wpisanych przez Prusa do autografu i z tego wyliczenia wyciągnął wniosek następujący: „Jak się okazuje, *Faraon* powstawał w ciągu jedenastu miesięcy, od czerwca 1894 r. do maja r. 1895; jeśli odliczymy trzy miesiące przerwy [wakacyjnej – B. U.], samo pisanie utworu odbyło się w ciągu ośmiu miesięcy”, doprecyzowany w przypisie: „Data 20 czerwca na odwrocie 104 karty autografu pierwsze dni tego właśnie miesiąca czyni momentem najbardziej prawdopodobnym [na rozpoczęcie pisania powieści – B. U.]”⁹.

Czy w ciągu 20 dni czerwca Prus mógł napisać 104 początkowe strony powieści? Z rytmu pracy Prusa we wczesnej, przedwakacyjnej fazie pisania *Faraona* wynika, że od 20 czerwca do 3 lipca przybyły 44 strony tekstu, od 3 do 26 lipca doszło ich 80. Dopiero po trzymiesięcznej

wakacyjnej przerwie praca posuwała się szybciej: w listopadzie w ciągu 22 dni przybyło 100 stron tekstu – a od grudnia ta liczba zwiększyła się średnio do 150 na miesiąc. Szacowaną przez Szweykowskiego przeciętną „porcję dzienną” rękopisu *Faraona*, mającą wynosić „8–10 stron”¹⁰, można odnieść dopiero do drugiego, powakacyjnego etapu powstawania powieści. Od 20 czerwca do 26 lipca owa „porcja dzienna” wynosiła ok. trzy i pół strony. Gdyby przyjąć statystykę z czerwca i lipca 1894 roku, to za bardziej prawdopodobny termin rozpoczęcia pisania przez Prusa powieści należałoby uznać okolice 20 maja, może kilka dni wcześniej¹¹.

Zastanawia zbieżność między ową pierwszą datą wpisaną do manuskryptu a najwcześniejszymi przeciekami prasowymi o pracy Prusa nad *Faraonem*. Chyba jako pierwszy poinformował o tym „Kurier Codzienny” w numerze 164 z 16 czerwca 1894 roku: „Bolesław Prus pracuje nad nową powieścią pt. *Faraon*”. Gazeta należała do oficyny Gebethner i Wolff, z którą Prus był związany, trudno więc podejrzewać, aby przeciek nie był kontrolowany. Wiadomość powtórzyły inne pisma: dosłownie „Gazeta Narodowa” w numerze 141 z 20 czerwca, w dużo szerszym kontekście petersburski „Kraj”

(nr 23 z 22 czerwca) – informatorem był bowiem Wiktor Gomulicki, dobrze zorientowany w warszawskim środowisku literackim¹².

Być może w połowie czerwca Prus wiedział już, że *Faraona* – powieść z pewnością stanowiącą dla niego duże wyzwanie i początkowo kreśloną z trudem – ukończy i zgodził się tę wiadomość upublicznić. Niewykluczone, że jakiś wpływ na jego decyzję miała akceptacja Oktawii Głowackiej, z której zdaniem się liczył. Po latach Oktawia wspominała:

Pamiętam, jak mi przywiózł na wieś z Warszawy kilka pierwszych rozdziałów *Faraona* i przeczytał, nie będąc pewnym, czy mu to dobrze poszło. Kiedy mu wyraziłam swoją najwyższą aprobatę, bom poczuła, że jest to istotnie pisane tak, jak być powinno, i że wszedł na właściwą sobie drogę, on, który do niedawna nie uznawał w ogóle powieści historycznej – był tym niezwykle podniecony¹³.

Oktawia od maja 1894 roku przebywała z wychowankiem Głowackich, Emilem Trembińskim, we wsi Urle – popularnej podwarszawskiej miejscowości uzdrowskiej; wiadomo, że Prus co tydzień do nich dojeżdżał¹⁴. Możliwe, że owej przywołanej przez Oktawię wizyty doszło gdzieś w połowie czerwca. W każdym razie dopiero od tego momentu, gdy wiadomość trafiła do prasy, Prus zaczął datować autograf.

Z datowania wynika, że tom pierwszy powstawał najdłużej – mniej więcej od połowy maja do końca listopada 1894 roku (ostatnia datowana karta z tekstem obecnego tomu pierwszego jest opatrzona adnotacją: „24/XI”)¹⁵. Miało na to wpływ kilka czynników: wspomniany wcześniej trudny „rozruch”, fakt, że w czerwcu i w lipcu Prus regularnie pisał również kroniki¹⁶, oraz – także już wspomniana – trzymiesięczna przerwa w pisaniu *Faraona*, na którą złożyły się dwa miesiące wakacji (sierpień i wrzesień spędzone w Nałęczowie) oraz październik, kiedy to Prus domyślał inne sprawy, by od listopada poświęcić się już wyłącznie pracy nad powieścią. Zrezygnował wtedy z prowadzenia kronik, pozbył się pozostałych obowiązków¹⁷, zamknął w swoim warszawskim mieszkaniu przy ul. Kruczej 25 – i regularnie, codziennie, niemal zachłannie pisał *Faraona*. Nie widać wahnięcia w tempie przyrastania tekstu nawet między 24 lutego a 6 marca 1895 roku, kiedy zmarł wuj Prusa, ksiądz Seweryn Trembiński (24 lutego 1895 roku), pod którego opieką

pozostawał brat pisarza, Leon Głowacki, i gdy Prus był zajęty listownym organizowaniem bratu nowej opieki oraz załatwianiem formalności związanych z umieszczeniem go w szpitalu w Lublinie¹⁸. Materiał obejmujący obecny tom drugi powstał między 28 listopada 1894 a 18 lutego 1895 roku; tom trzeci – między 22 lutego a 2 maja 1895 roku. Ostatnia karta rękopisu nosi precyzyjną datę: „**Koniec** / 2/V [1]895 god. 3 po południu”¹⁹.

Prus pisał na osobnych dwukartowych arkusikach papieru (bifoliach) mających format zeszytowy (średnio 21/21,5 × 17/17,8 cm). Były to arkusiki ciętego papieru maszynowego, gładkiego, różnych gatunków i odcieni (od białego do kremowego, dziś w różnym stopniu pożółkłego). Prus zapisywał te karty czarnym atramentem jednostronnie, na stronach *recto*, strony *verso* wykorzystując do datowania (zawsze na drugiej karcie bifolium) oraz do wprowadzania (rzadko) uzupełnień do tekstu. To, że *Faraon* powstawał na niezszytych ze sobą bifoliach, będzie miało dla późniejszych losów autografu duże znaczenie.

Z datowania wynika, że tom pierwszy powstawał najdłużej

*

Z wypowiedzi Mariana Gawalewicza – w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku sekretarza lub kierownika literackiego

„Tygodnika Ilustrowanego”²⁰, gdzie wychodził pierwodruk czasopiśmienniczy *Faraona* – zdaje się wynikać, że pisarz sukcesywnie, kończąc daną partię rękopisu, odnosił ją do wydawnictwa. Nie po to, aby „Tygodnik” ją drukował – *Faraon* nie jest tzw. powieścią w odcinkach przygotowywaną z numeru na numer (jak wcześniej *Lalka* czy *Emancypantki*), tylko najpierw napisaną w całości, a dopiero później w redakcji pociętą (najdosłowniej) na odcinki dopasowane do łamów czasopisma.

Prus regularnie przekazywał tekst, ponieważ w rękopisie czytał go Henryk Siemiradzki. W tym samym numerze „Tygodnika”, w którym został opublikowany pierwszy odcinek powieści, Gawalewicz zdradził trochę tajemnic dotyczących okoliczności powstawania utworu:

[...] trzech ludzi tylko zna dotychczas całego *Faraona*: Prus, który jak zwykle zachowuje tajemnicze milczenie o swoich powieściach, a tym razem zamienił się w istotnego Sfinksa; Siemiradzki, któremu jako materiał do ilustracji **od początku posyłało się rękopis jeszcze niezaschnięty, wprost spod pióra autorskiego** [wyróż-

nienie – B. U.]; i redaktor „Tygodnika”, który znów nie należał do naiwnych, aby się z czymkolwiek wygadał²¹.

Informacje o tym, że pierwodruk czasopiśmienniczy *Faraona* ukaże się z ilustracjami Siemiradzkiego, prasa warszawska podawała od grudnia 1894 do sierpnia 1895 roku²². Nie był to wyłącznie chwyt reklamowy. Siemiradzki – mający w swoim dorobku dzieła z historii starożytnego Egiptu, zaprzyjaźniony z Julianem Ochorowiczem i zaangażowany w 1893 roku najpierw w organizowanie przez Ochorowicza seansów mediumicznych z Eusapią Palladino, a potem (jak Prus) w ich obronę – być może już wtedy, jesienią 1893 roku, zgodził się przygotować rysunki do planowanej przez pisarza powieści, zainspirowanej (wedle dość wiarygodnych wspomnień) właśnie przez Ochorowicza²³. Zachowały się szkice Siemiradzkiego do *Faraona*, z pewnością wykonane na podstawie autografu powieści w 1894 lub 1895 roku²⁴. Z obietnicy przygotowania ilustracji malarz wycofał się prawdopodobnie dopiero pod koniec sierpnia 1895 roku, tłumacząc to innymi pilnymi zobowiązaniami i proponując redakcji „Tygodnika” przesunięcie terminu druku *Faraona* o pół roku oraz pozostawienie mu na ten czas rękopisu²⁵. Trudno powiedzieć, czy zdążył zapoznać się z całym tekstem, ale na karcie 1143 autografu (czyli blisko końca) czyjaś ręką ołówkiem zostało wpisane nazwisko „Siemiradzki”. Zapewne jednak latem 1895 roku malarz miał u siebie cały manuskrypt.

✱

Mógł mieć, bowiem Prus – po ukończeniu *Faraona* 2 maja 1895 roku – odniósł do Gebethnera i Wolffa resztę rękopisu i przez kilka następnych miesięcy nie zajmował się powieścią. Podobno za pieniądze uzyskane ze sprzedaży *Faraona*²⁶ 16 maja wyjechał w blisko czteromiesięczną zagraniczną podróż. Autograf znajdował się wówczas u wydawcy lub u Siemiradzkiego, ale najdalej w końcu sierpnia cały manuskrypt wrócił do redakcji „Tygodnika Ilustrowanego”, która nie zgodziła się na odroczenie pierwodruku i rozpoczęła do niego przygotowania.

Redakcja nie przesunęła terminu druku, ponieważ od dawna był on zaplanowany i zapowiadany. Najwcześniejsze informacje o publikacji *Faraona* w „Tygodniku” ukazały się w grudniu 1894 roku, w anonsach reklamujących zawartość

pisma na następny rok. W anonsach mowa jest o tym, że 1895 rok „Tygodnik” rozpocznie drukiem powieści Marii Rodziewiczówny *Na wyżynach*, a po jego ukończeniu zaczną publikować „nową, niezwykle oryginalną i interesującą powieść Bolesława Prusa pt. *Faraon*”²⁷. Redakcja musiała wówczas oszacować, że tekstu niezbyt obszernej powieści Rodziewiczówny wystarczy najdalej do jesieni – i tak się rzeczywiście stało. *Na wyżynach* wychodziło regularnie w numerach 1–38 „Tygodnika Ilustrowanego” z 1895 roku. W numerze 39 pojawiła się zapowiedź: „W przyszłym numerze rozpoczniemy druk najnowszej powieści Bolesława Prusa pt. *Faraon*”, a od numeru 40 zaczął ukazywać się *Faraon* – w proporcjonalnych objętościowo odcinkach.

Z zapowiedzi, a później z ich realizacji wynika, że pierwodruk *Faraona* był w „Tygodniku” dobrze przemyślany. Nie widać tu żadnego przypadkowego działania, tylko długoterminową, konsekwentnie realizowaną strategię. Druk powieści Prusa rozpoczął się w numerze z 5 października, zatem od nowego kwartału – co pozwalało firmie uruchomić akcję marketingową z reklamami, bonusami i zachętami dla nowych prenumeratorów²⁸. Pierwodruk czasopiśmienniczy był kontynuowany bez żadnych przerw do ostatniego, 52 numeru pisma z 26 grudnia 1896 roku. Ostatnim rozdziałem *Faraona* „Tygodnik” zamknął rocznik, by od numeru noworocznego 1897 rozpocząć druk *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza – z analogiczną akcją promocyjną.

Precyzyjnie przebiegający proces wydawniczy *Faraona* w „Tygodniku Ilustrowanym” przeczy pierwszej z przywołanych hipotez Szwejkowskiego, wyjaśniającej powody pominięcia tzw. epilogu względami typograficznymi – czyli niewłaściwym rozłożeniem materiału przez redakcję czasopisma. Edytor zdawał sobie zresztą z tego sprawy; stawiał tę hipotezę i za chwilę sam ją obalał:

Pierwsza możliwość jest najmniej prawdopodobna, tak że należy ją prawie wyłączyć: zbyt szanowano naówczas Prusa i liczone się z nim, by redakcja samowolnie skreśliła część rękopisu, tym bardziej że miała ona dostarczoną od razu całą powieść i zawsze mogła tak materiał rozłożyć, by utwór wraz z epilogiem zakończył się w nrze 52²⁹.

Pracy wykonanej w redakcji, a właściwie w drukarni „Tygodnika”, warto się jednak przyjrzeć. To na tym etapie z autografem zadziało się najwięcej, a ślady tych działań są

Pierwodruk *Faraona*
był w „Tygodniku”
dobrze
przemyślany

dobrze widoczne na manuskrypcie. Jaką historię opowiadają i co mogą znaczyć w kontekście tzw. epilogu?

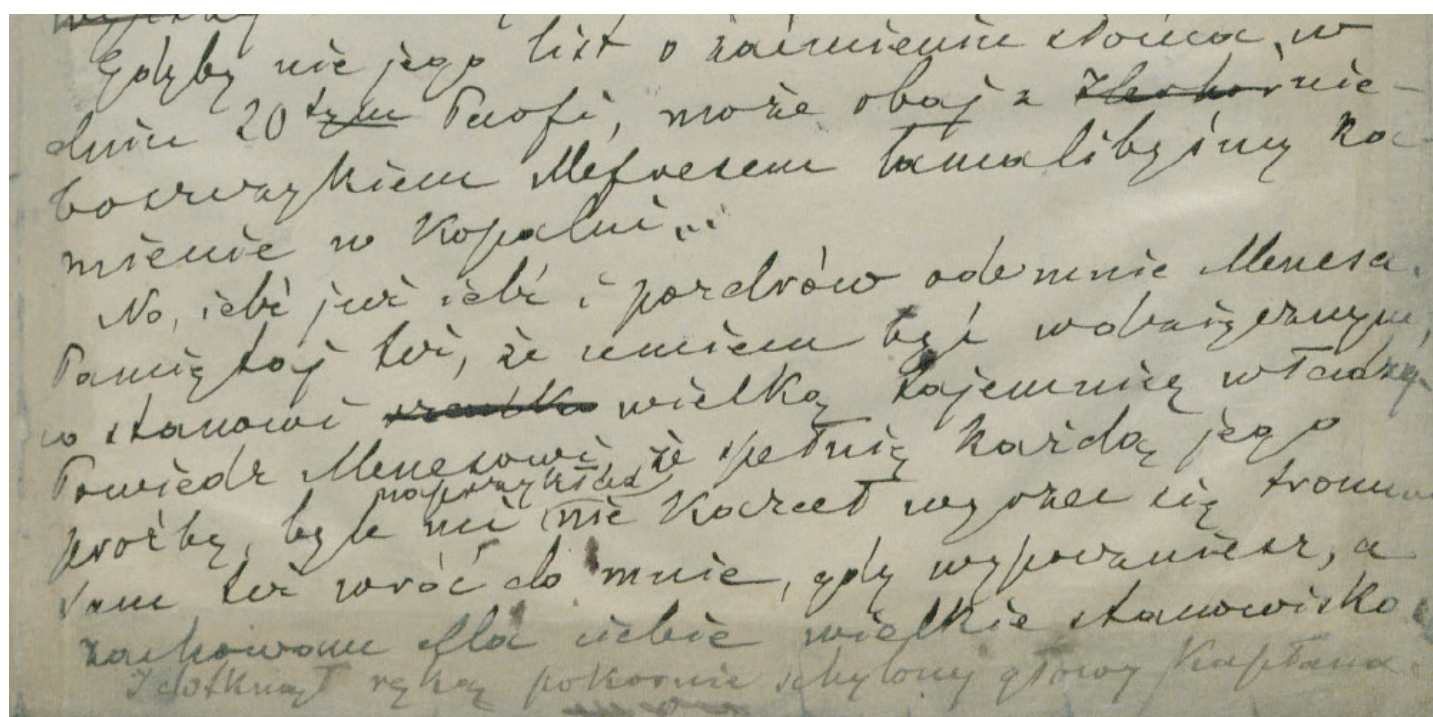
Po pierwsze, zecerzy zaznaczali na rękopisie miejsca, w których skończyli składanie – kolumny, łamu lub arkusza. Najczęściej robili to na dwa sposoby: albo rysowali linię przez całą szerokość kartki (narzędziem, jakie mieli pod ręką: ołówkiem, czarnym atramentem, czerwoną, zieloną, niebieską kredką), niekiedy z dopiskami „dotąd” lub „brakuje”³⁰, albo przecinali kartkę nożem, czasem ją przedzierali w tym właśnie miejscu (zob. il. 4). Z całą pewnością bifolia leżały wówczas w pliku, ślady cięć odbiły się bowiem na kolejnych arkusikach. Zdarzają się oderwania niewielkich górnych bądź dolnych części kartki – szerokości jednego, trzech czy pięciu wierszy. Łatwo było potem takie wąskie paski papieru pogubić – to dlatego brakuje dziś fragmentów czterech kart, a połówki jednej karty mogły trafić do dwóch różnych bibliotek; w obu zespołach przecięte (przerwane) karty zastały później podklejone od strony *verso*.

Po drugie, karty są bardzo zabrudzone farbą drukarską. Widać tu przede wszystkim odbicia palców (czasem całych dłoni) zecerów – śladów jest tak dużo i bywają tak mocne, jakby manuskrypt *Faraona* składał się z kart daktyloskopijnych do pobierania odcisków linii papilarnych od zecerów Gebethnera i Wolffa. „Pracowały” szczególnie dolne oraz boczne części kart – wyraźnie widać, że były trzymane

z prawej oraz z lewej strony i z pewnością przed odcięciem (oderwaniem) tej części karty, która była przeznaczona do następnego składu (lub dla innego zecera, zob. il. 3). Drugi rodzaj zabrudzeń to przebicia z druku (najczęściej na stronach *verso*) wynikające z odłożenia karty rękopisu Prusa na kartę innego tekstu, która świeżo zeszła z prasy drukarskiej. Są również stronicze zaczernione tak, jakby został w nie wbity i rozarty pył z blatu zanieczyszczonego farbą drukarską. Największe natężenie tych wszystkich zabrudzeń występuje na kartach, na których kończył się skład danej partii tekstu (szpalty lub kolumny).

Na 14 kartach z niepublikowanym w czasach Prusa dokończeniem *Faraona* nie ma ani jednego śladu tego typu działań drukarskich: linii (albo innego rodzaju znaków, zdarzają się bowiem i krzyżyki), przecięć, wybrudzeń. Być może należałoby przyjąć, że tzw. epilog nigdy do drukarni nie trafił i ani razu nie był składany. Zapewne w maju 1895 roku Prus rzeczywiście oddał Józefowi Wolffowi cały manuskrypt – razem z zakończeniem i z ostatnią stroną, na której położył wyraz „**Koniec**”. Ale prawdopodobnie później te końcowe 14 kart wycofał i zecerzy nigdy nie mieli ich w rękach.

Świadczyłyby o tym karty 1260 i 1261 (zob. il. 1–2). Pierwotnie tekst wyglądał tak, że zdanie: „I dotknął ręką pokornie schylonej głowy kapłana”, którym kończy się drukowana autorska wersja powieści, Prus zapisał u góry karty 1261



Il. 1. B. Prus, *Faraon*, BPW, rkps 154 II, k. 1260 (419). Źródło: Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa

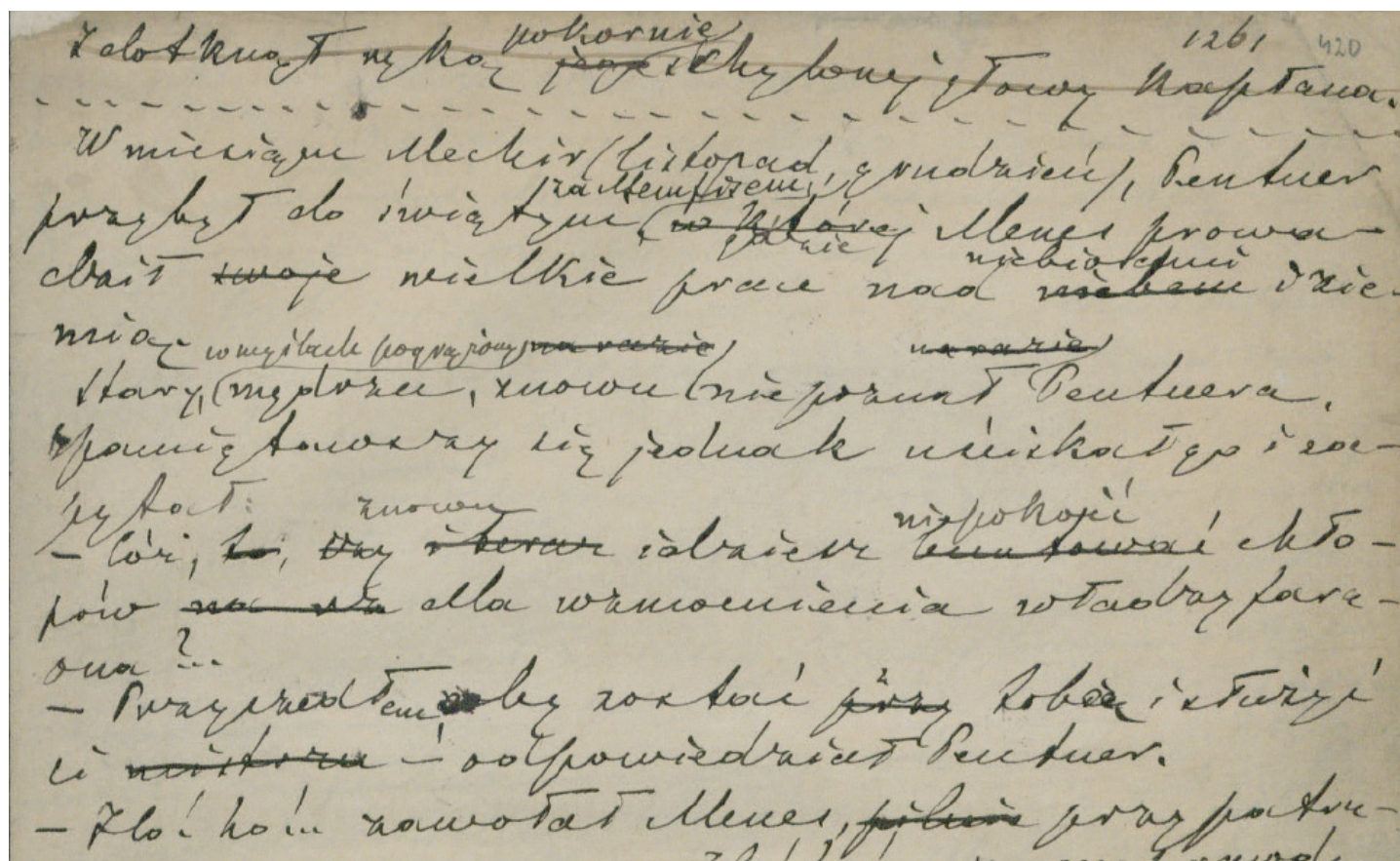
(jest to pierwszy wiersz na stronicy *recto*). Pod tym zdaniem biegnie linijka kreseczek, a pod nimi rozpoczyna się tzw. epilog. W którymś momencie pisarz przypuszczalnie odłączył 14 ostatnich kart od reszty rękopisu i wtedy przeniósł zdanie „I dotknął ręką pokornie schylonej głowy kapłana” na kartę 1260 – dopisał je tam, wcisnął u dołu, a na karcie 1261 przekreślił³¹. W ten sposób dostarczał wydawcy cały tekst, a jednocześnie zabezpieczał się przed drukiem nieakceptowanego już wówczas przez siebie zakończenia. Jeśli scenariusz zdarzeń był taki, to Prus nie musiał przekreślać wycofanego „epilogu”, bo miał go u siebie. Bardzo zniszczona karta 1260, która przeszła chyba najmocniejszą reparację konserwatorską (jest podklejona, wzmocniona, usztywniona), sugeruje, że to ona zamykała plik bifoliów, z których była drukowana powieść – dalszych kart ani w drukarni „Tygodnika Ilustrowanego”, ani w drukarniach, z których wychodziły książkowe edycje powieści, prawdopodobnie nigdy nie było.

Argumentację tę osłabia jedna okoliczność. Bardzo wybrudzona drukarsko jest przede wszystkim ta część rękopisu, która znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej. Karty

przechowywane w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – nie tylko tzw. epilogu, ale całego bloku – są zdecydowanie czystsze, dużo mniej na nich odbić palców zecerów, przebić drukarskich, wtartego brudu. Jakby nad tą częścią autografu pracowała zupełnie inna ekipa zecerów. To mało prawdopodobne, zważywszy na przemieszanie kart tomu drugiego i trzeciego będących w posiadaniu obu instytucji. Czym wytłumaczyć taką różnicę w stanie dochowania dwóch części tego samego autografu? Być może wynika to z dalszych losów manuskryptu i z warunków jego przechowywania – znacząco różnych dla obu zespołów.

*

Prus z pewnością nie robił korekty pierwszych odcinków *Faraona* w „Tygodniku Ilustrowanym”. Wprawdzie z podróży zagranicznej wrócił niemal miesiąc przed rozpoczęciem publikacji³², ale przyjechał tak chory i rozbity, że musiał poddać się kilkutygodniowej kuracji. O braku autorskiej opieki – przy-



Il. 2. B. Prus, *Faraon*, BPW, rkps 154 II, k. 1261 (420). Źródło: Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa

182
 w inni
 wstąpił do otowickiem, byłko trochę więcej
 chorowannym niż inni starcy; bardzo
 wyprawnym porem Kapitanów.
 Wziął do siebie książkę i z wielką
 starą służył w służbie, a nawet pisał
 publiczne. Leżąc w łóżku, pisał liścizny i pisał
 do w obei jednej, faktycznej prawdy, że
 byłby to parażona w Egipcie i ostatecznie nie
 chciał! wolno mi było...

Przedtem miał dobrane kawałki historyj swego
 kraju i pamiętał, że w Egipcie wiele rze-
 czy przebiegało ~~nie~~ wielkimi. Wielki pan
 mógł repnąć kawałki, ażeby ustrzec ich
 od zniszczenia, ~~nie~~ po nich, a bogów
 braci przenieść do vol ~~obcy~~ postaw obcych
 mowców... Ale choć gwałtownie były nievolpne
 wale: solenne kapitańskie wojenne i
 zniszczone parażona. O towie, a który pisał
 mi, doświadczył drugie, ażeby, ostatecznie po
 upływie roku, a później stąg i prędko
 obywatel się powraczał i co się z nim
 stało? o tem nawet mówić nie śmia-
 no.

Oto Ramzes miał, że w tej chwili najwyższe
 i na polubnej polubności, gdy wojna i
 skłopi ~~nie~~ rwała i wymawiają jego imię
 i ~~nie~~ o jakowym jego planach, ażeby
 nowa w państwie i prędko wojenne.
 Użył o tem, książkę słownictwa, ~~nie~~
 wrażeń, że jego ~~nie~~ następne słownictwo,

najmniej w początkowej fazie druku – świadczy także dedykacja dla żony wydrukowana z błędem w panieńskim nazwisku³³. Nie dysponujemy dokumentami, które by rozstrzygały, czy w późniejszych miesiącach Prus czuwał nad korektą, ale jest to niemal pewne – wiadomo, że rezygnował z kontroli własnych tekstów (nie tylko pierwodruków prasowych, także kolejnych wydań) tylko zmuszony okolicznościami³⁴. Najlepsze warunki do rewizyjnej lektury *Faraona* miał od maja 1896 roku (publikacja w „Tygodniku” doszła wówczas mniej więcej od połowy drugiego tomu powieści), gdy został przerwany druk *Kartek z podróży* i głównym zajęciem pisarskim Prusa pozostawały kroniki, artykuły publicystyczne oraz notatki o kompozycji.

To na tym etapie – korekty autorskiej – mogło dojść do rozbicia, rozproszenia manuskryptu. Odbitki odcinków były przekazywane Prusowi do kontroli razem z odpowiednią partią rękopisu – niektóre karty autografu noszą ślady złożenia, jakby były wkładane do koperty³⁵. Przypuszczalnie część z nich nigdy do wydawnictwa już nie wróciła. Gdy w 1897 roku Gebethner i Wolff wypuszczał pierwsze wydanie książkowe *Faraona* (drukowane w warszawskiej drukarni Emila Skińskiego), korzystał ze składu pierwodruku czasopiśmienniczego – autografu zatem bezwzględnie nie potrzebował, nie musiał upominać się o manuskrypt. Podobnie było przy następnym wydaniu, z 1901 roku, drukowanym wprawdzie w innej drukarni (Ludwika Anczyca w Krakowie) i tym razem złożonym od nowa, ale na podstawie pierwszego wydania książkowego, a nie rękopisu.

Ta część autografu, która pozostała w rękach Prusa, była przechowywana w jego mieszkaniu – może w jakiejś szufladzie, pudełku, futerale. To tę część ok. 1923–1924 roku Oktawia Głowacka przekazała Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy³⁶. Być może swoją względną czystość karty te zawdzięczają korzystnym warunkom składowania. Krawędzie kart nie noszą śladu wtartego kurzu ani odbarwień wynikających z nierównego ich ułożenia czy działania światła. Ta część manuskryptu, którą dysponowało wydawnictwo, miała natomiast – odwrotnie – warunki do większego wybrudzenia. Przeleżała w wydawnictwie do 1934 roku, nie wiadomo, jak długo w zecerni, zapewne wielokrotnie była brana w ręce, przekładana, przesuwana. Arkusiki, krzywo ułożone w pliku, wybarwiały się na krawędziach, miały pozaginane rogi. W ogóle sprawiają wrażenie intensywnego używania – niewykluczone, że trafiły również do drukarni Skińskiego lub Anczyca i tamtejsi zecerzy kontrolnie zaglądali do dostępnej

im części autografu. Może przeglądano te karty także z innego powodu, przypadkowo, bez związku z procesem wydawniczym powieści.

*

Tezy przemawiającej za tym, że to Prus, a nie cenzor zadecydował o wycofaniu zakończenia z „Tygodnika Ilustrowanego”, nie da się już dziś udowodnić, ponieważ nie zachowały się dokumenty Warszawskiego Komitetu Cenzury z 1896 roku. Szweykowski przypuszczał, że cenzura rosyjska dopatrzyła się w tzw. epilogu aluzyjnych treści politycznych i kazała ten fragment powieści przerobić, a Prus, niechętny przeróbkom, wołał go usunąć:

Jeśli chodzi o cenzurę, to sprawa przedstawia się już inaczej. Uwagi kapłana Menesa o upadku Egiptu, który jednak w przyszłości musi się odrodzić, bo „jak po nocy następuje dzień, a po niskich wodach przybór Nilu, tak po okresach upadków przychodzą czasy rozkwitu życia” – uwagi te mogły być przez cenzora uznane jako aluzja do przyszłości Polski, aluzja tym „groźniejsza”, że Menes wyraźnie mówi o odrodzeniu **państwa**. Następnie kapłan egipski, przedstawiając wyższość zmarłego Ramzesa nad otoczeniem, podkreśla jego rycerskość i dodaje z odcieniem goryczy, że „dzisiejszy Egipt brzydzi się wojownikami. Woli złotą bransoletę aniżeli miecz, choćby stalowy; woli dobrego śpiewaka lub tanecznika, aniżeli nieustraszonego żołnierza...”. I ten ton, tak zresztą daleki od wyznań pozytywistów, mógł się cenzorowi nie podobać! – Trzeba więc może było epilog przerobić. Prus zaś tak nie znosił czynić zmian w tekście na żądanie cenzury, że wołał skreślać nieraz całe sceny, niż je przerabiać. Tak było podczas druku *Lalki*. Mogło się to stać i z epilogiem *Faraona*³⁷.

Wszyscy późniejsi krytycy decyzji Szweykowskiego podważali tę argumentację. Przedstawiano nie tylko odmienną lekturę zakończenia, pozbawioną tak silnych politycznych aktualizacji, które zmuszałyby urząd carski do interwencji, ale wskazywano także na kontekst historyczny: gdy w 1910 roku w warunkach złagodzonej cenzury Prus po raz ostatni wydawał *Faraona*, ponownie opublikował go bez tzw. epilogu³⁸. Innego kontrargumentu dostarczają dochoowane do naszych

[illegible]

Il. 4. B. Prus, *Faraon*, BN, rkps 6073 II, t. 2–3, k. 503 (490) – przykład karty przeciętej w drukarni „Tygodnika Ilustrowanego” i z zaznaczeniem na czerwono składu. Źródło: Polona

czasów protokoły posiedzeń Warszawskiego Komitetu Cenzury z 1897 roku. Tom trzeci *Faraona* jest tam rekomendowany do pierwszego wydania książkowego bez jakichkolwiek zastrzeżeń³⁹. Cenzura wydała zgodę 14 stycznia 1897 roku (data według starego stylu); gdyby miesiąc lub półtora miesiąca wcześniej blokowała publikację tego samego tekstu w czasopiśmie, to może jakaś adnotacja by się tu znalazła? Tyle wiemy dziś na pewno: do pierwodruku książkowego tekst poszedł bez tzw. epilogu – i zdecydował o tym nie cenzor, tylko Prus. W takim samym kształcie tekst ukazał się w wydaniu drugim (1901) oraz trzecim (1910).



Odkrycie przez Szwejkowskiego autografu *Faraona* z niedrukowanym zakończeniem w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy w 1934 roku odmieniło losy powieści. Edytor był wówczas przekonany, że jest to jedyna część rękopisu, jaka przetrwała⁴⁰. Nie wiedział, że brakujące fragmenty manuskryptu nadal leżą u Gebethnera i Wolffa. Sytuacja jest o tyle dziwna, że edycję *Pism* Prusa, wychodzącą „Pod znakiem Polskiej Akademii Literatury” (Warszawa 1934–1936) i uznawaną za doniosłe wydarzenie literackie, wydawał... Gebethner i Wolff. Tymczasem kilka miesięcy po sensacyjnym ogłoszeniu przez Szwejkowskiego nieznanego „epilogu” *Faraona* w „Tygodniku Ilustrowanym” i dokładnie wtedy, kiedy kończył on prace nad pierwszym wydaniem *Faraona* z *Epilogiem*, wdowa po Józefie Wolfie przekazywała pozostałą część autografu zupełnie komuś innemu: wybitnemu historykowi Ludwikowi Kolankowskiemu, wówczas profesorowi Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i dyrektorowi Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w Warszawie.

W Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie zachował się list Anny Wolffowej-Boralowej do Kolankowskiego z grudnia 1934 roku, w którym ofiarowuje mu ona rękopis *Faraona* z następującym uzasadnieniem:

Wielce Szanowny Panie Profesorze,
W spadku po moim mężu, śp. Józefie Wolfie, długoletnim redaktorze „Tygodnika Ilustrowanego”, znajdując się w moim posiadaniu rękopisy: Bol. Prusa *Faraon* oraz Henr. Sienkiewicza *Krzyżacy*. – Oceniając z dawna tak wielkie zasługi Szanownego Pana Profesora dla naszej literatury i historii, pragnę te drogie sercom naszym pamiątki

ofiarować Panu, będąc pewną, że posłużyć Mu one mogą do dalszych Jego tak cennych badań i literackich studiów. Z głębokim poważaniem –

Anna Wolffowa-Boralowa

Warszawa, w grudniu 1934 r.⁴¹

Kolankowski nie spożytkował naukowo daru. Otrzymane od Wolffowej rękopisy przechowywał w zarządzanej przez siebie Bibliotece Ordynacji Zamojskiej. Dowodzą tego wojenne losy autografu *Faraona*. W listopadzie 1939 roku Oddział Petera Paulsena, powołany przez Niemców do „zabezpieczania”, czyli do rabunku polskich dóbr kultury, wywiózł z Biblioteki skrzynię z 63 jej najcenniejszymi rękopisami – w tym z rękopisem *Faraona*⁴². Skrzynia trafiła do siedziby Służby Bezpieczeństwa SS przy alei Szucha, skąd na skutek zabiegów Gustava Abba, kierownika Głównego Zarządu Bibliotek w Generalnym Gubernatorstwie, w grudniu 1941 roku została zwrócona (bez *Kodeksu supraskiego*) do Biblioteki⁴³. Po upadku powstania warszawskiego, w listopadzie 1944 roku, prof. Stanisław Lorentz, który organizował akcję ratowania ocalałego mienia kulturowego Warszawy (tzw. akcja pruszkowska), wywiózł na prośbę Kolankowskiego z Biblioteki Ordynacji Zamojskiej cztery dzieła: *Mszał tyniecki* z XI wieku, *Kronikę* Galla z odręcznymi dopiskami Jana Długosza oraz dwa dziewiętnastowieczne autografy – *Faraona* i *Krzyżaków*⁴⁴. Kolankowski mieszkał wówczas w Łowiczu. Odebrane od Lorentza artefakty ukrył z pomocą księdza Edwarda Kawińskiego w kolegiacie (dziś katedrze) łowickiej: zabezpieczone w puszcze z blachy cynkowej i zamurowane pod posadzką świątyni zostały stamtąd wydobyte w lutym 1945 roku⁴⁵.

W grudniu 1946 roku Kolankowski przekazał rękopisy *Faraona* i *Krzyżaków* w depozyt Bibliotece Narodowej⁴⁶. Na początku sierpnia 1947 roku za cenę 100 000 zł (40 000 zł za *Faraona*) Biblioteka oba te rękopisy od niego nabyła⁴⁷. Dwa lata później Kolankowski skierował do dyrektora BN prośbę o „godziwe uzupełnienie” kwoty, za jaką zakupiono od niego manuskrypty. Warto ów list przytoczyć w całości, bo jest to ostatni dokument w tej sprawie, jaki udało się odnaleźć:

Toruń, dnia 2 lipca 1949 r.

Do Ob. Dyrektora Biblioteki Narodowej
w **Warszawie**

W roku 1947 [właśc. w 1946 roku – B. U.] złożyłem w Bibliotece Narodowej jako mój depozyt ocalone z pożogi Warszawy, będące moją prywatną własnością 2 rękopisy:

[illegible]

pisy (oryginały), a mianowicie autograf H. Sienkiewicza (całość) *Krzyżaków* i 2. B. Prusa (całość) *Faraona* [właśc. tom pierwszy oraz fragmenty tomów drugiego i trzeciego – B. U.].

Za rękopisy te ofiarowywano mi w latach 1945–47 poważną kwotę na wywóz ich za granicę. Nie zgodziłem się na to, uważając, że powinny one zostać w kraju. Toteż gdy w lipcu 1947 r. ówczesny Dyrektor Biblioteki Narodowej zwrócił się do mnie pismem z dnia 28 lipca 1947 r. Nr 3613 z wezwaniem o odstąpienie ich na własność tejże Bibliotece, uczyniłem to w poczuciu doniosłej wagi tej sprawy. Otrzymałem wtedy za nie po 50 tys. zł [właśc. 40 i 60 tys. – B. U.] – czyli razem 100 tys. zł. Była to i jest kwota nikła, niestojąca w żadnym stosunku do wartości powyższych obiektów. Przyjąłem ją, gdyż w ciężkich dniach sierpniowych 1944 r. straciłem w Warszawie z całą rodziną (7 osób) wszystko, co posiadałem. Zostaliśmy bez mieszkania, bielizny, ubrań, pościeli, obuwia, sprzętów, pozbawieni wszystkiego, prawdziwi nędzarze. Od tego czasu położenie moje i mej rodziny niewiele się zmieniło. Za uzyskaną z powyższej transakcji kwotę niewiele dało się zrobić i w dalszym ciągu sytuacja nasza jest opłakana. Dość powiedzieć, że nie mam własnej pościeli i poduszki, nie mam ubrania, bielizny, obuwia itd. W tym położeniu zwracam się do ob. Dyrektora z gorącą prośbą o łaskawe dodanie mi jakiegoś godziwego uzupełnienia do zapłaconej w r. 1947 kwoty. Nie wnoszę tej prośby w tendencji kwestionowania prawności czynionego przez Bibliotekę nabytku. Pod tym względem jest cała sprawa w najwyższym porządku. Ale niemniej zostałem, zwłaszcza w położeniu, w jakim się znajduję, poważnie przez siebie samego przez przyjęcie powyższej drobnej i niewspółmiernej kwoty pokrzywdzony.

Prof. dr Ludwik Kolankowski
Toruń, Bydgoska 14 m. 5⁴⁸

Nie jest znana odpowiedź dyrekcji Biblioteki na list Kolankowskiego. Rękopis *Faraona* w BN został poddany konserwacji: karty wklejono na falce, a następnie zszyto w formie książki i oprawiono w brązową skórę. W ten sposób powstały dwie „książki”: jedna dla kart z zapisem tomu pierwszego powieści, druga – dla kart tomów drugiego i trzeciego. Prawdopodobnie tak zszyty manuskrypt (choć nie wiadomo, czy już oprawiony) Szwejkowski widział w 1954 roku, skoro pisał, że arkusiki papieru z autografem *Faraona* są w BN „zbroszurowane”⁴⁹.

W oryginalnej postaci osobnych bifoliów rękopis przetrwał natomiast w zbiorach BPW. Ponieważ badacze nie natrafili dotąd na dokumenty potwierdzające przekazanie przez Oktawię Głowacką do BPW spuścizny rękopiśmiennej po Prusie, w tym *Faraona*, w literaturze przedmiotu są podawane najczęściej przybliżone daty: „ok. 1923–1924”⁵⁰, wtedy bowiem obdarowywała ona pamiątkami po pisarzu wiele różnych instytucji⁵¹. W Dziale Rękopisów BPW zachował się sporządzony ręką Oktawii spis ofiarowanych wówczas Bibliotece autografów i książek – spis liczy 73 pozycje, pod numerem 8 widnieje: „Rękopis *Faraona*”⁵². To jedyny wykaz tego daru przygotowany przez Oktawię⁵³. Wbrew informacjom podawanym w inwentarzach BPW i opracowaniach *Spisy rękopisów Bolesława Prusa oraz książek i innych materiałów po nim pozostałych, ofiarowanych Bibliotece Publicznej w Warszawie przez Oktawię Głowacką* opatrzone sygnaturą 200 II nie są wykonane ręką Oktawii, lecz pracownika BPW. Sporządzone na osobnych fiszkach (kartkach katalogowych), nie są spisami, tylko profesjonalnymi bibliotecznymi opisami zawierającymi sygnaturę, po lewej stronie opis skrócony, po prawej – rozszerzony. Fiszka poświęcona *Faraonowi* w rozszerzonym opisie podaje informacje o wymiarach kart autografu oraz o zawartości zespołu:

Bolesław Prus (Alek. Głowacki)

Rps *Faraona*. Roz. 20 × 17 cm.

Brak początku. Str. 749 do 837 – od 901

do 946 – od 951 do 971 – od 976 do 1040

od 1064 do 1274. Koniec *Faraona*

dołączony. | Ark. notatek –⁵⁴

Prawdopodobnie opis został przygotowany przed wojną, podana na fiszce sygn. 870, pod którą był przechowywany rękopis *Faraona*, obowiązywała bowiem do 1945 roku; od 1973 roku jest to sygn. 154 II.

Z wykazu wynika, że podczas wojny nie zaginęła ani jedna karta manuskryptu – dzisiejszy stan autografu w BPW jest taki sam, jak przedstawiony na fiszce. W dokumentach i wspomnieniach dotyczących wojennych losów zbiorów rękopiśmiennych BPW nigdzie nie wymienia się *Faraona*; relacje mają charakter ogólny, zbiorczy. Można domniemywać, że wśród owych zbiorów znajdował się także autograf powieści Prusa. Wiadomo, że w 1940 roku pracownicy Biblioteki – która nadal była otwarta dla czytelników – wyłączyli rękopisy z udostępniania i je zabezpieczyli, a wiosną 1944 roku, razem z innymi najwartościowszymi obiektami, umieścili w 246 skrzyniach w podziemiach budynku przy

Koszykowej. Po upadku powstania warszawskiego, w październiku 1944 roku, Niemcy zarządzili ewakuację zbiorów, które od 14 do 21 listopada były wywożone ciężarówkami głównie do Ursusa, a stamtąd koleją do Legnicy. Wywieziono wówczas z BPW 238 skrzyń z rękopisami, ze starodrukami i z cenniejszymi książkami. W lipcu 1945 roku niemal wszystkie te zbiory zostały w Legnicy odnalezione i oddane Bibliotece – początkowo zmagazynowano je w gmachu przy ul. Noakowskiego 12, a w czerwcu 1946 roku wróciły na Koszykową⁵⁵. Rękopis *Faraona* zapewne przeszedł taką właśnie drogę i szczęśliwie, w stanie niemal nienaruszonym, ocalał.

Zrekonstruowane tu dzieje autografu *Faraona*, choć wszystkich wątpliwości nie rozstrzygają, skłaniają do postawienia tezy, że to nie cenzor ani wydawcy pierwodruku prasowego zadecydowali o niedrukowaniu zakończenia powieści. Wiele okoliczności przemawia za tym, że z publikacji tzw. epilogu zrezygnował Prus i zrobił to świadomie, z powodów tylko jemu znanych, na tyle ważnych, by nie wycofać się z tej decyzji przez trzy kolejne wydania książkowe. Warto wsłuchać się w historię, jaką opowiada manuskrypt *Faraona*, i przy okazji przygotowywania nowej krytycznej edycji powieści w ramach *Pism wszystkich* Prusa znaleźć takie rozwiązania, aby – uwzględniając tradycję wydawania, czytania i interpretowania dzieła narzuconą przez Szwejkowskiego – zrewidować jednak jego kontrowersyjne postanowienia edytorskie⁵⁶.

Key Words: Bolesław Prus, *Pharaoh*, history of the manuscript, the epilogue

Abstract: The article attempts to reconstruct the history of the *Pharaoh's* manuscript from the time Bolesław Prus began writing it (1894) until modern times. This reconstruction aims to gather knowledge about the *Pharaoh's* manuscript and check if the history and materiality of the manuscript contain some clues about the most controversial part of the novel, the epilogue. The article says that the decision to keep the novel's ending in the manuscript was not made by a censor or the publisher but by Bolesław Prus himself.

⁵² Z. Szwejkowski, *Niezany epilog „Faraona”*, „Tygodnik Ilustrowany” 1934, nr 13, s. 253–255; B. Prus, *Pisma*, red. I. Chrzanowski i Z. Szwejkowski, t. 18–20: *Faraon*, t. 1–3, Warszawa 1935; idem, *Faraon. Wydanie krytyczne*, oprac. Z. Szwejkowski, Warszawa 1954.

⁵³ Z. Szwejkowski, *Niezany epilog „Faraona”*, s. 253.

⁵⁴ Ibidem. Tylko tę hipotezę powtórzył w komentarzu edytorskim do wydania *Pism z 1935 roku*; Z. Szwejkowski, *Od redakcji*, w: B. Prus, *Pisma*, red. I. Chrzanowski i Z. Szwejkowski, t. 1: *To i owo, właściwie zaś ani to, ani owo, czyli 48 powiastek dla pełnoletnich dzieci*, Warszawa 1935, s. 16.

⁵⁵ E. Warzenica-Zalewska, *Dwa zakończenia „Faraona” a sens ideowy powieści*, „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 2, s. 21–34; głosy polemiczne: A. Martuszevska, *Stracone złudzenia młodego faraona*, w: *Prus i inni. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Ficie*, red. J. A. Malik i E. Paczoska, Lublin 2003, s. 169; M. Rumińska, *Polityka i historia jako gra w „Faraonie” Bolesława Prusa (w kontekście Bachtinowskiej teorii kamawalizacji)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2006, nr 8, s. 151.

⁵⁶ S. Pigoń, *Wznawienie literackie*, „Rocznik Literacki za rok 1935” 1936, s. 112–113; M. Prussak, *Konsekwencje założeń i decyzji edytorskich*, „Teksty Drugie” 2005, nr 1/2, s. 188–197 (wersja nieco zmieniona w: *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja*, t. 1, red. M. Czermińska et al., Kraków 2005, s. 452–460). Zob. też: S. Fita, *Warsztat edytorski Zygmunta Szwejkowskiego*, „Roczniki Humanistyczne” 2003, z. 1, s. 7–20.

⁵⁷ Szczegółową analizę zmian wprowadzanych przez Prusa w autografie *Faraona* przedstawił Szwejkowski w *Przedmowie* do wydania powieści z 1954 roku.

⁵⁸ B. Prus, *Faraon*, BN, rkps 6073 II, t. 1, k. 104v.

⁵⁹ Z. Szwejkowski, *Przedmowa*, w: B. Prus, *Faraon. Wydanie krytyczne*, s. VII.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Autorzy *Kalendarza życia i twórczości* Prusa ostrożnie przyjmują, że rozpoczął on pisanie *Faraona* „w końcu maja lub w pierwszych dniach czerwca”; *Bolesław Prus 1847–1912. Kalendarz życia i twórczości*, oprac. K. Tokarzówna i S. Fita, red. Z. Szwejkowski, Warszawa 1969, s. 458. Taką samą hipotezę stawia Jacek Nowak w najnowszej edycji listów Prusa; B. Prus, *Pisma wszystkie*, red. B. Obsulewicz, *Korespondencja*, t. 1: *Listy Bolesława Prusa*, oprac. i wstęp J. Nowak, Warszawa–Lublin 2017, s. 253.

⁶² W korespondencji z Warszawy datowanej „18 czerwca” Gomulicki pisał: „Są powody (wyjaśnić ich w tej chwili nie mogę), dla których nazwisko Siemiradzkiego przywodzi mi na pamięć Prusa i nową powieść, nad którą on obecnie pracuje. Powieść ta, bez przesadzania jej wartości, stanowić będzie ciekawe zjawisko twórcze. Tytuł powieści: *Faraon*, widowia: Egipt starożytny...”; Urbanus [W. Gomulicki], *Kronika warszawska*, „Kraj” 1894, nr 23, s. 23.

⁶³ T. Hiż, *Godzina u pani Oktawii*, w: *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, zebrał i oprac. S. Fita, Warszawa 1962, s. 277–278.

⁶⁴ Zob. list Prusa do Oktawii Żeromskiej z 31 lipca 1894 roku, w: B. Prus, *Pisma wszystkie*, red. B. Obsulewicz, *Korespondencja*, t. 1, s. 252.

⁶⁵ B. Prus, *Faraon*, BN, rkps 6073 II, t. 1, k. 370v.

⁶⁶ Ukazały się w „Kurierze Codziennym” w następujących numerach: 151 (z 3 czerwca), 165 (z 17 czerwca), 175 (z 27 czerwca), 188 (z 10 lipca), 195 (z 17 lipca), 212 (z 3 sierpnia).

⁶⁷ Ostatnie dwie kroniki w 1894 roku ogłosił w numerach 270 (z 30 września) i 288 (z 18 października) „Kuriera Codziennego”, w 1895 roku nie opublikował żadnej; w tym czasie nie wydrukował też żadnego innego tekstu dziennikarskiego ani literackiego.

⁶⁸ B. Prus, *Pisma wszystkie*, red. B. Obsulewicz, *Korespondencja*, t. 1, s. 257–267.

⁶⁹ Idem, *Faraon*, BPW, rkps 154 II, k. 1274 (433). Strony w nawiasach podawane przy opisach autografu odnoszą się do bibliotecznej numeracji kart, które od k. 412 noszą podwójne numery: autorskie (od 1 do 1274) i biblioteczne (osobne w każdej instytucji).

⁷⁰ W literaturze przedmiotu są podawane oba te stanowiska Gawalewicz; J. Muszkowski, „Tygodnik Ilustrowany” 1859–1934, „Tygodnik Ilustrowany” 1934, nr 51/52, s. 1012; Z. Krniecik, „Tygodnik Ilustrowany” w latach 1886–1904, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, nr 3/4, s. 26.

⁷¹ Quis [M. Gawalewicz], *Z tygodnia na tydzień*, „Tygodnik Ilustrowany” 1894, nr 40 (z 5 października), s. 227.

⁷² Anonse ukazały się m.in. w „Tygodniku Ilustrowanym” 1894, nr 49 (z 8 grudnia); w „Kurierze Warszawskim” 1894, nr 342 (z 11 grudnia) i 351 (z 20 grudnia); w „Kurierze Porannym” 1894, nr 349 (z 17 grudnia); w „Gazecie Kaliskiej” 1895, nr 50 (z 26 czerwca); w „Kurierze Codziennym” 1895, nr 220 (z 11 sierpnia).

⁷³ Chodzi o cykl wykładów *Tajemnicza wiedza kapłanów egipskich* (lub *Z tajemnic kapłanów egipskich*) wygłoszonych przez Ochorowicza w marcu 1893 roku w Warszawie, podczas których przedstawił on najnowsze ustalenia dotyczące historii i kultury starożytnego Egiptu, z jakimi zapoznał się w Paryżu. Jan Wantuła, powołując się na relację Ochorowicza, pisał: „Zrozumiałe, że na odczytach był i Prus. Prus się treścią odczytów zainteresował i wtedy Ochorowicz podsunął mu myśl napisania na temat starożytnego Egiptu powieści historycznej. Ochorowicz dostarczył Prusowi przywiezione dzieła o Egipcie. Prus się w nich rozczłzył, zagłębił w treść i rozpoczął pisać...”; J. Wantuła, [Prus i Ochorowicz w Wiśle], w: *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, s. 215.

¹ Obie instytucje zdigitalizowały swoje zbiory: Biblioteka Narodowa (dalej: BN) udostępniła swoją część autografu *Faraona* w Polonie (<https://polona.pl/item-view/5fb83a29-ed94-413c-932d-5f39e0d2256d?page=0>; <https://polona.pl/item-view/433fe376-2a14-4832-af99-6ac4979ab5a6?page=0>; dostęp: 10.12.2024); Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy (dalej: BPW) – na stronach Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej (<https://mbc.cyfrowemazowskie.pl/dlibra/publication/107161/edition/98330/content>; dostęp: 10.12.2024). Dyrekcji obu Bibliotek składam serdeczne podziękowanie za wyrażenie zgody na wgląd do oryginałów; pracownikom, szczególnie pani Justynie Król-Próbie, za pomoc w ich analizie.

²⁴ *Korpus dzieł malarskich Henryka Siemiradzkiego*, red. J. Malinowski, t. 1A: *Dziela z historii starożytnej, wczesnego chrześcijaństwa i religijne*, Warszawa–Toruń 2021, s. 156. Jako szkic do *Faraona* została tu zidentyfikowana jedna praca (poz. 3/10), niewykluczone jednak, że wstępny projekt ilustracji do powieści są również inne nietytułowane rysunki „egipskie” znajdujące się w dwóch szkicownikach Siemiradzkiego z lat 1882–1897 oraz 1890–1897; ibidem, s. 148–150. Prasa warszawska wyraźnie informowała o przygotowanych już „szkicach”. Zob. też: G. First, *Między Egiptem a Rzymem. Kleopatra i inne wątki egipskie i wschodnie w malarstwie polskim*, „Sztuka Europy Wschodniej”, t. 10: *Antyk w polskiej sztuce i kulturze artystycznej końca XVIII i w XIX wieku*, red. J. Malinowski i G. Raj, Warszawa–Toruń 2022, s. 241.

²⁵ Quis [M. Gawalewicz], op. cit., s. 227.

²⁶ Z. Szwejkowski, *Przedmowa*, s. VIII; *Bolesław Prus 1847–1912. Kalendarz życia i twórczości*, s. 465. Nie zachowały się żadne umowy wydawnicze dotyczące *Faraona*. Być może Prus podjął jakieś terminowe zobowiązanie wobec Gebethnera i Wolffa wcześniej, pobrał zaliczkę, a pozostałą część honorarium wypłacono mu po dostarczeniu całego rękopisu w maju 1895 roku. Była to powszechna procedura, co potwierdzają materiały odnoszące się do innych dzieł Prusa, jak przechowywany w Archiwum Państwowym w Warszawie (*Zbiór Korotyńskich*, sygn. 72/201/0/25/1981, k. 3) dokument spisany ręką Prusa: „**Rubli 500** / Wyraźnie pięćset rubli tytułem zaliczki na nową moją powieść dla »Kuriera Codziennego« od P. Gebethnera i Wolffa otrzymałem. Rękopis tej powieści obowiązują się dostarczyć około nowego 1890 roku. / Warszawa dnia 13 lipca 1889 / Aleksander Głowacki” – z *Faraonem* mogło być podobnie.

²⁷ „Tygodnik Ilustrowany” 1894, nr 49 (z 8 grudnia), s. 354. Anons ukazał się także m.in. w „Kurierze Warszawskim” 1894, nr 342 (z 11 grudnia) i 351 (z 20 grudnia) oraz w „Kurierze Porannym” 1894, nr 349 (z 17 grudnia).

²⁸ Prospekty anonsujące nowy kwartał „Tygodnika Ilustrowanego”, reklamowany drukiem *Faraona* i obiecujący premie dla nowych prenumeratorów, ukazywały się we wrześniu w „Kurierze Codziennym” (m.in. w numerach 254 z 14 września, 260 z 20 września, 269 z 29 września), a w październiku w „Kurierze Warszawskim” (m.in. w numerze 297 z 27 października).

²⁹ Z. Szwejkowski, *Nieznany epilog „Faraona”*, s. 253.

³⁰ B. Prus, *Faraon*, BN, rkps 6073 II, t. 2–3, k. 477 (464); BPW, rkps 154 II, k. 1020 (202).

³¹ Idem, *Faraon*, BPW, rkps 154 II, k. 1260 (419)–1261 (420).

³² Wrócił 7 września; informację tę podał „Kurier Codzienny” 1895, nr 248 (z 8 września). Zob. też: *Bolesław Prus 1847–1912. Kalendarz życia i twórczości*, s. 475.

³³ Dedykacja brzmiała: „Żonie mojej / Oktawii z Trębińskich Głowackiej / jako drobny dowód czci i przywiązania / poświęcam tę pracę / Autor”; „Tygodnik Ilustrowany” 1895, nr 40, s. 216. W liście do żony z 8 października 1895 roku Prus pisał: „Bardzo jestem szczęśliwy, że nareszcie zaczęła się powieść z dedykacją dla Ciebie. [...] Głupstwo się stało jedno, że Twoje nazwisko źle napisali, ale to poprawi się w książce”; B. Prus, *Pisma wszystkie*, red. B. Obsulewicz, *Korespondencja*, t. 1, s. 318. W wydaniu książkowym z 1897 roku nazwisko wydrukowano poprawnie: „z Trembińskich”. Cytowany list to właściwie jedyna znana wypowiedź Prusa na temat powstawania i wydawania *Faraona*.

³⁴ *Dodatki krytyczne*, w: B. Prus, *Pisma wszystkie*, red. B. Obsulewicz, *Placówka*, red. T. Żabski, oprac. E. Lubczyńska-Jeziorna, H. Kubicka i T. Żabski, wstęp E. Lubczyńska-Jeziorna, Warszawa–Lublin 2016, s. 246; *Emancypantki*, t. 1–2, oprac. i wstęp T. Sobieraj, Warszawa–Lublin 2015, s. 281–283; *Dzieci*, oprac. i wstęp A. Grabowska-Kuniczuk, Warszawa–Lublin 2016, s. 357. Zob. też: J. Bachórz, B. Utkowska, *Nota edytorska do tomów I–III*, w: B. Prus, *Pisma wszystkie*, red. B. Obsulewicz, *Lalka*, t. 1, oprac. J. Bachórz i B. Utkowska, wstęp J. Bachórz, Warszawa–Lublin 2017, s. 53.

³⁵ Tak zwykło się wówczas czynić. Wiadomo też, że Prus domagał się tego od wydawców; na egzemplarzach korektorskich *Placówki* i pierwszego tomu *Emancypantek* napisał: „Proszę przysyłać mi rewizję z rękopisem. Autor” (B. Prus, *Placówka* [egz. korektowy], BPW, rkps 148 II, [s. 1]) oraz „Proszę o przysyłanie mi rewizji razem z rękopisem. Autor” (idem, *Emancypantki* [egz. korektowy], BPW, rkps 151 II, [s. 5]).

³⁶ Zob. m.in. A. Stepnowska, *Wstęp*, w: H. Ilmurzyńska, A. Stepnowska, *Księgozbiór Bolesława Prusa*, red. Z. Szwejkowski, Warszawa 1965, s. 10–11 i 17–18; M. Parnowska, *Spuścizna i księgozbiór Bolesława Prusa w Bibliotece na Koszykowej*, w: *Bolesław Prus. Mieszkaniec, kronikarz i pisarz Warszawy*, red. merytoryczna M. Parnowska i A. Komornicka, Warszawa 2016, s. 114–115.

³⁷ Z. Szwejkowski, *Nieznany epilog „Faraona”*, s. 253.

³⁸ S. Pigoń, op. cit., s. 113; E. Warzenica-Zalewska, op. cit., s. 22; M. Prussak, op. cit., s. 190.

³⁹ *Warszawski Komitet Cenzury. Protokoły posiedzeń Warszawskiego Komitetu Cenzury. 1897*, Archiwum Główne Akt Dawnych, sygn. 1/254/0/6/042, k. 9v.

⁴⁰ Z. Szwejkowski, *Nieznany epilog „Faraona”*, s. 253; idem, *Od redakcji*, s. 20. Zob. też nietytułowaną i niepodpisaną (z pewnością napisaną przez Szwejkowskiego) notę wydawniczą w: B. Prus, *Pisma*, red. I. Chrzanowski i Z. Szwejkowski, t. 20: *Faraon*, t. 3, Warszawa 1935, [s. 272].

⁴¹ *Materiały Ludwika Kolankowskiego*, Archiwum Polskiej Akademii Nauk, sygn. III-349, teczka nr 50, *Sprawy gospodarcze i majątkowe*, k. 1.

⁴² A. Mężyński, *Kommando Paulsen. Październik–grudzień 1939 r.*, Warszawa 1994, s. 69–77.

⁴³ Ibidem, s. 27–28.

⁴⁴ S. Lorentz, *W Muzeum i gdzie indziej*, w: *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, t. 1, red. S. Lorentz, Warszawa 1970, s. 99–100.

⁴⁵ Ibidem, s. 100. Zob. też: J. Wegner, *Skarby kultury polskiej w łowickiej kolegiacie (1944/1945)*, „Roczniki Łowickie” 2015, t. 13, s. 97–104.

⁴⁶ Pismo potwierdzające przyjęcie depozytu nosi datę 13 grudnia 1946 roku i zachowało się zarówno w *Materiałach Ludwika Kolankowskiego* (k. 2), jak i w Archiwum BN (*Akta kupna*. 1947, sygn. 64/2, k. 168).

⁴⁷ Autograf *Faraona* został wpisany do *Księgi kupna* 5 sierpnia 1947 roku pod numerem 161; *Księgi akcesyjne, inwentarzowe. Księga kupna. 1945–1954*, Archiwum BN, sygn. 64/42, s. 138.

⁴⁸ *Akta kupna*. 1947, Archiwum BN, sygn. 64/2, k. 170.

⁴⁹ Z. Szwejkowski, *Przedmowa*, s. VI. Decyzja o przygotowaniu niedługo po wojnie edycji krytycznej tylko jednego dzieła Prusa – *Faraona* – zapadła z całą pewnością dlatego, że BN w 1947 roku zakupiła pozostałą część manuskryptu. Szwejkowski, mając już dostęp do całego autografu, nowe wydanie oparł na jego podstawie, co oznacza, że nie tylko utrzymał tzw. epilog, ale także przywrócił do tekstu zdecydowaną większość form z rękopisu. Swoją decyzję tłumaczył zbyt radykalnymi ingerencjami redaktorów i korektorów „Tygodnika Ilustrowanego” w język Prusa psującymi, a nie poprawiającymi powieść. Tej sprawie poświęcił połowę *Przedmowy* (s. XXXIX–LXIII). Zob. też: idem, *Kilka uwag o zniekształceniach tekstów Prusa*, „Poradnik Językowy” 1935, z. 3, s. 50–54.

⁵⁰ A. Stepnowska, op. cit., s. 17; M. Parnowska, *Spuścizna i księgozbiór Bolesława Prusa*, s. 114; *Katalog rękopisów Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy*, t. 1: *Sygnatury 1–200*, oprac. J. Rudnicka i J. Górka, Warszawa 1974, s. 9.

⁵¹ A. Grabowska-Kuniczuk, *Bolesław Prus odzwierciedlony w swoich rzeczach. Spis pamiątek po pisarzu w przekazie Oktawii Głowackiej i Feliksa Araszkiewicza*, „Napis” 2018, nr 24, s. 297; eadem, *Bolesław Prus redaguje tekst, czyli jak autor doskonalił swój warsztat pisarski? Prusowskie (auto)poprawki na przykładzie maszynopisów kronik i ostatniej ukończonej powieści „Dzieci”*, w: *Bolesław Prus. Mieszkaniec, kronikarz i pisarz Warszawy*, s. 21. Pani dr Agacie Grabowskiej-Kuniczuk dziękuję za pomoc przy eksploracji zbiorów Prusa w BPW.

⁵² Cytuję na podstawie zdjęć spisu zamieszczonych w książce *Księgozbiór Bolesława Prusa*, ryc. 10, s. IX. Do oryginału spisu, zinwentaryzowanego pod sygn. 875 (ibidem, s. 17), nie udało się dotrzeć.

⁵³ W BPW znajduje się wykonany ręką Oktawii spis innego daru dla ksiąźnicy, czyli przekazanego tam w 1913 roku księgozbioru Prusa; *Inwentarz księgozbioru Bolesława Prusa*, BPW, rkps 124 IV. Na jego podstawie została przygotowana książka *Księgozbiór Bolesława Prusa*.

⁵⁴ *Spisy rękopisów Bolesława Prusa oraz książek i innych materiałów po nim pozostałych, ofiarowanych Bibliotece Publicznej w Warszawie przez Oktawię Głowacką*, BPW, rkps 200 II, k. 23. Tą samą ręką i te same numery kart zostały wpisane na odpowiednich stronach verso autografu. Skrót „Ark. notatek” na fiszce oznacza „Arkusze notatek” do *Faraona*. Jest to dwukartkowy arkusz papieru (34 × 21 cm) z wykazem ok. 300 haseł i pojęć, słów kluczowych wypisanych przez Prusa z książki Walerii Jędrzejowiczowej *Starożytny Egipt pod względem historii, religii, cywilizacji i obyczajów* (Lwów 1893), razem z odesłaniami do stron tej książki; B. Prus, *Notatki do „Faraona”*, BPW, rkps 154 IV, k. 1–2; notatki na k. 1r–v, 2r). Sprostowania wymaga kolejna informacja powtarzana w opracowaniach – tytuł owych materiałów: *Notatki do „Faraona”*, umieszczony na niezapisanej k. 2v, został sporządzony ręką nie Prusa, tylko Oktawii Głowackiej, zapewne ok. 1923–1924 roku, gdy przekazywała ona rękopisy męża do BPW.

⁵⁵ Zob. m.in. R. Przelaskowski, *Wspomnienia o pracy w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy w okresie drugiej wojny światowej*, w: *Walka o dobra kultury*, s. 380 i 393–396; E. Skierkowska, *Warszawska Biblioteka Publiczna na tle wydarzeń ostatniej wojny (1939–1944)*, w: ibidem, s. 418; M. Parnowska, *Zbiory starych druków i rękopisów*, w: *Biblioteka na Koszykowej. 1907–1997*, red. M. Parnowska et al., Warszawa 1999, s. 107–108; A. Mężyński, *Biblioteki Warszawy w latach 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 273.

⁵⁶ M. Prussak, op. cit., s. 193. Zob. też: B. Utkowska, *Jak dziś wydać „Faraona”?*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2025, nr 2 (w druku).